

**PODMIOTY UPRAWNIONE
DO ZŁOŻENIA WNIOSKU
O ŚCIGANIE PRZESTĘPSTWA
KARALNEJ NIEGOSPODARNOŚCI
BEZSZKODOWEJ –
OCENA NOWELIZACJI ART. 296 § 4A K.K.**

ŁUKASZ PILARCZYK *

DOI: 10.26399/iusnovum.v19.1.2025.05/1.pilarczyk

STRESZCZENIE

Artykuł stanowi analizę nowelizacji art. 296 § 4a Kodeksu karnego, w wyniku której poszerzono krąg podmiotów mogących składać wnioski o ściganie przestępstwa karalnej niegospodarności bezszkodowej. Przed nowelizacją takie uprawnienie miał tylko pokrzywdzony, obecnie przysługuje ono także współnikowi, akcjonariuszowi lub udziałowcowi pokrzywdzonej spółki lub członkowi pokrzywdzonej spółdzielni. Celem tej analizy było dokonanie oceny tego, czy w istocie nowelizacja ta była konieczna i czy jej wprowadzenie było zgodne z zasadą subsydiarności prawa karnego. W ocenie autora brak jest dostatecznego uzasadnienia dla tej nowelizacji, a jej wprowadzenie wydaje się skutkiem wadliwego określenia przyczyn rzadkiego stosowania przepisu sankcjonującego przestępstwo karalnej niegospodarności bezszkodowej, które ustawodawca zidentyfikował w nadmiernie ograniczonym kręgu osób, mogących złożyć wnioski o ściganie tego przestępstwa. Tymczasem w istocie brak praktycznego zastosowania tego przepisu tkwi w jego konstrukcji – znacznie ogranicza ona zakres stanów faktycznych, które możemy dopasować do jego znamion. Ponadto wprowadzone rozwiązanie nie wydaje się możliwe do pogodzenia z zasadą subsydiarności prawa karnego, albowiem stanowi nadmierną ingerencję prawa karnego w stosunki korporacyjne, grożąc przy tym nadużywaniem tej instytucji.

Słowa kluczowe: prawo karne, postępowanie karne, wniosek o ściganie, współnik, karalna niegospodarność

* dr, adiunkt na WPIA Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu (Polska), e-mail: lukasz.pilarczyk@amu.edu.pl, ORCID: 0000-0002-7278-9210



THE GROUP OF ENTITIES ENTITLED TO FILE A REQUEST
FOR PROSECUTION OF THE CRIMINAL OFFENCE OF PUNISHABLE
MISMANAGEMENT WITHOUT HARM – ASSESSMENT OF
THE AMENDMENT TO ARTICLE 296 § 4A OF THE PENAL CODE

ABSTRACT

The article is an analysis of the amendment to article 296 § 4a of the penal code, as a result of which the circle of entities that may file a motion for prosecution of the offence of criminal mismanagement without harm has been broadened. Prior to the amendment, only the wronged party had such a right; now it is also available to a partner, shareholder or stockholder of the wronged company or member of the wronged cooperative. The purpose of this analysis was to assess whether, in fact, this amendment was necessary and whether its introduction complied with the principle of subsidiarity of criminal law. In the author's opinion, there is no sufficient justification for this amendment and its introduction appears to be the result of a faulty identification of the reasons for the rare application of the provision sanctioning the offence of criminal harmless mismanagement, which the legislator identified in the excessively limited circle of persons who may file a motion for prosecution of this offence. Meanwhile, in fact, the lack of practical application of this provision lies in its construction, which significantly limits the range of facts that we can fit into its elements. Moreover, the introduced solution does not seem to be reconcilable with the principle of subsidiarity of criminal law, as it constitutes an excessive interference of criminal law in corporate relations, threatening the abuse of this institution..

Key words: criminal law, criminal proceedings, motion for prosecution, shareholder, criminal mismanagement

WPROWADZENIE

Obszerna nowelizacja Kodeksu karnego z 7 lipca 2022 r.¹ objęła swoim zakresem także art. 296 § 4a k.k. Dotychczas brzmiał on następująco: „Jeżeli pokrzywdzonym nie jest Skarb Państwa, ściganie przestępstwa określonego w § 1a następuje na wniosek pokrzywdzonego”. W nowelizacji dokonano natomiast zmiany brzmienia tego przepisu na: „Jeżeli pokrzywdzonym nie jest Skarb Państwa, ściganie przestępstwa określonego w § 1a następuje na wniosek pokrzywdzonego, współnika, akcjonariusza lub udziałowca pokrzywdzonej spółki lub członka pokrzywdzonej spółdzielni”.

Przepis ten odnosi się do czynu zabronionego, stypizowanego w art. 296 § 1a k.k., polegającego na sprowadzeniu w wyniku nadużycia udzielonych uprawnień lub niedopełnienia ciążącego obowiązku, bezpośredniego niebezpieczeństwa wyrządzenia znacznej szkody majątkowej osobie fizycznej, prawnej albo jednostce organizacyjnej niemającej osobowości prawnej, przez osobę zobowiązaną na podstawie przepisu ustawy, decyzji właściwego organu lub umowy do zajmowania się sprawami majątkowymi lub działalnością gospodarczą jednego z wymienionych podmiotów. Ustawodawca uznał, że niezasadne jest, aby tylko pokrzywdzony – a zatem

¹ Dz.U. z 2022 r., poz. 2600, z 13 grudnia 2022 r.

podmiot, któremu groziło bezpośrednie niebezpieczeństwo wyrządzenia znacznej szkody majątkowej – mógł składać wniosek o ściganie tego czynu zabronionego. W rezultacie poszerzył krąg podmiotów, które ten wniosek mogą złożyć, o wspólnika, akcjonariusza lub udziałowca pokrzywdzonego podmiotu, względnie członka spółdzielni.

Warto też już na wstępie zauważyć, że dotychczasowy sposób inicjowania ścigania tego czynu zabronionego nie budził generalnie większych wątpliwości². Przykładowo P. Dębowski uzasadniał go „mniejszym ciężarem gatunkowym przestępstw konkretnego narażenia na niebezpieczeństwo od przestępstw naruszenia dobra prawnego”³. Co więcej, I. Sepiolo postulowała wręcz objęcie całego art. 296 k.k. trybem ścigania na wniosek pokrzywdzonego, argumentując to tym, że uzasadnione jest, aby prawo do inicjowania postępowania karnego w przedmiocie popełnienia czynów zabronionych wskazanych w tym przepisie miał podmiot, który faktycznie może potem wykonywać uprawnienia pokrzywdzonego w toku postępowania karnego⁴. To zresztą sam podmiot pokrzywdzony „jest w stanie najlepiej określić wysokość straty, jaką poniósł w wyniku zachowania sprawcy, jak również korzyści, które mógł uzyskać, gdyby nie zachowanie sprawcy”⁵. Zdaniem autorki wszczęcie postępowania karnego przeciwko sprawcy nie zawsze musi leżeć w interesie podmiotu pokrzywdzonego. Dlatego to tylko on powinien decydować o tym, czy domaga się ścigania sprawcy.

Ustawodawca jednak nie tylko nie odszedł od zasady ścigania z urzędu innych typów przestępstwa karalnej niegospodarności niż przewidziany w art. 296 § 1a k.k., ale poszerzył możliwość inicjowania postępowania karnego o ten czyn, przyznając ją także innym podmiotom niż pokrzywdzony. Natomiast pewnym argumentem (choć nieprzywołanym w uzasadnieniu nowelizacji, o czym dalej) za tym, aby poszerzyć krąg podmiotów mogących składać wniosek o ściganie tego czynu zabronionego, mogłoby być potencjalnie to, że przepis ten częściowo jest odpowiednikiem

² Odmienne uważał J. Giezek (w: *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, red. J. Giezek, Warszawa 2021, s. 1391), którego zdaniem przepis w tym brzmieniu nie rozstrzygał wątpliwości, czy wniosek o ściganie mogą złożyć współnicy albo wierzyciele danego podmiotu – do czego odwołano się częściowo w tej nowelizacji. Należy jednak zauważyć, że podmioty te po prostu w dotychczasowym stanie prawnym nie mogły składać wniosku o ściganie i trudno tutaj mówić o jakiegokolwiek wątpliwości w tym zakresie, albowiem w sposób ewidentny nie mogły one zostać uznane za pokrzywdzone przestępstwem w świetle definicji z art. 49 k.p.k. Zastrzeżenie autora wydaje się zatem w tym zakresie niezasadne. Negatywnie o tym rozwiązaniu wypowiadali się także M. Ligeza-Turlakiewicz, G. Turlakiewicz (*Granice kreatywnego zachowania menedżerów w kontekście art. 296 § 1a Kodeksu karnego*, „Prokuratura i Prawo” 2016, nr 5, s. 73–74), postulując rozwiązanie analogiczne do wprowadzonego aktualnie do tego przepisu.

³ *Działanie na szkodę spółki w świetle wprowadzonych zmian w kodeksie karnym wraz z uwagami prawnoporównawczymi na gruncie prawa niemieckiego*, w: *Problemy nowelizacji prawa sądowego*, red. D. Gil, Lublin 2013, s. 55. Pozytywnie na temat tego sposobu uregulowania trybu ścigania wypowiadali się np. także: A. Korzeniewski, *Przestępstwa menedżerskie po liftingu*, „Rzeczpospolita” 2011, 14.07, s. C7, oraz R. Zawłocki, *Nowe przestępstwo niegospodarności bezszkodowej z art. 296 § 1a Kodeksu karnego*, „Monitor Prawniczy” 2011, nr 18, s. 973.

⁴ *Przestępstwo niegospodarności z art. 296 KK*, Warszawa 2013, s. 194–196. Analogicznie: R. Zawłocki, *Przestępstwo niegospodarności*, w: *System prawa karnego*. Tom 9. *Przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarce*, red. R. Zawłocki, Warszawa 2015, s. 491.

⁵ I. Sepiolo, *Przestępstwo niegospodarności z art. 296 KK*, Warszawa 2013, s. 196.

art. 585 k.s.h. Przepis ten został uchylony, a następnie do k.k. wprowadzono właśnie art. 296 § 1a⁶ (i przy okazji wiążący się z nim art. 296 § 4a), będący jego zmodyfikowaną wersją. Tymczasem art. 585 k.s.h. nie wprowadzał w ogóle trybu wnioskowego w odniesieniu do jego ścigania. Można zatem odnieść wrażenie, że przedmiotowa nowelizacja częściowo wraca do rozwiązania, które funkcjonowało w stosunku do przepisu, którego art. 296 § 1a k.k. jest odpowiednikiem.

Taki tok myślenia byłby jednak dużym uproszczeniem, albowiem trudno uznać art. 296 § 1a k.k. za regulację analogiczną do dawnego art. 585 k.s.h.⁷ Przede wszystkim należy zauważyć, że art. 585 k.s.h. penalizował po prostu „działanie na szkodę spółki”. W art. 296 § 1a k.k. określa się czynność sprawczą zdecydowanie konkretniej⁸ – jako sprowadzenie bezpośredniego niebezpieczeństwa wyrządzenia znacznej szkody majątkowej osobie fizycznej, prawnej albo jednostce organizacyjnej niemającej osobowości prawnej (a zatem już nie tylko spółce), poprzez nadużycie udzielonych uprawnień lub niedopełnienie ciężącego obowiązku. Jedynie częściowo zatem zakres czynności sprawczej penalizowanej przez 585 k.s.h. jest zgodny z zakresem penalizacji art. 296 § 1a k.k. Wydaje się więc, że z dużą rezerwą należy odnosić się do formułowania jakichkolwiek analogii pomiędzy tymi dwoma przepisami.

W uzasadnieniu nowelizacji przedstawiono obszernie wyjaśnienie przyczyn tej zmiany, które zasadne jest przytoczyć:

Projekt usuwa dysfunkcyjność aktualnie obowiązującego przepisu art. 296 § 4a k.k., przewidującego wnioskowy tryb ścigania przestępstwa w postaci wyrządzenia szkody w obrocie gospodarczym. (...) Chodzi o to, aby takie postępowanie mógł inicjować każdy zainteresowany podmiot pod względem swojego interesu majątkowego w ramach danej struktury organizacyjnej. Nie będzie zatem wymagane formalne wyrażenie woli ścigania przez właściwy organ statutowy pokrzywdzonego, lecz wystarczająca będzie taka wola występująca po stronie podmiotu wchodzącego w skład struktury organizacyjnej pokrzywdzonego. Regulacja taka przyczyni się zarówno do uproszczenia postępowania w przedmiocie sformułowania przez uprawniony podmiot woli ścigania, jak i zapewni ochronę i podmiotowość w tym zakresie wszystkim podmiotom choćby pośrednio narażonym na skutki wyrządzenia pokrzywdzonemu znacznej szkody majątkowej⁹.

⁶ Na mocy Ustawy z 9 czerwca 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2011 r., nr 133, poz. 767).

⁷ Tak R. Zawłocki, *Nowe przestępstwo...*, op. cit., s. 969–970 i 973. Podobnie: A. Domarus, *Skutek przestępny na gruncie przestępstwa nadużycia zaufania – zagadnienia wybrane*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2012, nr 3, s. 16, która, co prawda, wskazuje możliwość wykorzystywania poglądów doktryny i tez orzecznictwa dotyczących art. 585 k.s.h. także przy dokonywaniu wykładni znamion art. 296 § 1a k.k., ale jednocześnie przyznaje, iż „nie jest jednak możliwe proste przełożenie, iżby każde zachowanie penalizowane niegdyś na podstawie przepisu Kodeksu spółek handlowych, obecnie mogłoby zostać ukarane na gruncie art. 296 § 1a k.k.”.

⁸ W tym miejscu warto zaznaczyć, że w doktrynie podkreślano bardzo szeroki zakres zastosowania art. 585 k.s.h. Jak stwierdziła A. Cimarno, „norma ta była bez wątpienia jedną z najbardziej syntetycznych regulacji, dotyczących przestępstw gospodarczych popełnianych w ramach spółek prawa handlowego” (*Artykuł 296 KK jako karnoprocesowy instrument ochrony podmiotów gospodarczych przed nadużyciami ze strony kadry menedżerskiej*, w: *Problemy współczesnego prawa karnego. Część pierwsza*, red. B.T. Bieńkowska, Z. Jędrzejewski, Warszawa 2016, s. 38). Podobnie np. J. Giezek, P. Kardas, *Odpowiedzialność karna za działanie na szkodę spółki – o potrzebie zmian*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2011, nr 8, s. 27–28.

⁹ Projekt dostępny pod adresem <https://www.sejm.gov.pl/Sejm9.nsf/druk.xsp?nr=2024> (dostęp: 4.05.2023), s. 92 projektu.

W ocenie ustawodawcy dotychczasowa praktyka stosowania art. 296 § 1a k.k. jest zatem „dysfunkcyjna”, i dlatego też niezbędna jest zmiana legislacyjna. Niewykluczone, że przyczyną takiej decyzji – choć niewyraźną wprost w uzasadnieniu nowelizacji – było niezwykle rzadkie stosowanie tego przepisu w praktyce orzeczniczej. Jak bowiem wynika z danych statystycznych¹⁰, liczba skazań za popełnienie tego przestępstwa kształtowała się w latach 2011–2020¹¹ następująco:

- 2014 rok: 1 osoba skazana;
- 2016 rok: 1 osoba skazana;
- 2018 rok: 1 osoba skazana;
- 2019 rok: 1 osoba skazana, ale na podstawie art. 296 § 2 k.k. w zw. z art. 296 § 1a k.k.;
- w latach 2011–2013, 2015, 2017, 2020 żadnych skazań na podstawie art. 296 § 1a k.k. nie odnotowano.

Oznacza to zatem, że na podstawie tego przepisu przez niemal dekadę jego obowiązywania skazano zaledwie 4 osoby. Ustawodawca uznał najwidoczniej, że świadczy to o nieskuteczności działania tej regulacji, będącej skutkiem tego, że jedynie pokrzywdzony może składać wniosek o ściganie stypizowanego w niej czynu zabronionego. W praktyce zatem np. w odniesieniu do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością może to uczynić wyłącznie zarząd spółki¹², jako organ uprawniony do jej reprezentowania i wykonywania praw spółki jako pokrzywdzonego przestępstwem. Jeżeli natomiast to sam zarząd podjął ryzykowną decyzję biznesową, która mogła spółce wyrządzić szkodę, z oczywistych przyczyn mało prawdopodobne jest złożenie przez członków zarządu wniosku o ich ściganie jako sprawców tego przestępstwa. Mogłoby to nastąpić dopiero w wyniku odwołania zarządu, ale jeżeli wspólnicy większościowi akceptują podjęte przez zarząd działania, najprawdopodobniej do tego nie dojdzie. Wspólnik mniejszościowy, który chciałby złożyć wniosek o ściganie tego przestępstwa wobec ryzykownych decyzji biznesowych zarządu, w takiej sytuacji był wobec tego pozbawiony tej możliwości.

Jak się zatem wydaje, zdaniem ustawodawcy znamiona czynu z art. 296 § 1a k.k. w wielu przypadkach są realizowane, ale nie dochodzi do wszczęcia postępowania karnego jedynie z powodu nieuzasadnionego ograniczenia kręgu podmiotów, które mogą złożyć wniosek o jego ściganie.

Z tego punktu widzenia nowelizacja dokonana w tym zakresie może się wydawać na pierwszy rzut oka racjonalna. Można jednak taki wniosek zakwestionować

¹⁰ Opracowanie „Skazania prawomocne z oskarżenia publicznego – dorośli – wg rodzajów przestępstw i wymiaru kary w l. 2008–2020”, <https://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/opracowania-wieloletnie/> (dostęp: 5.05.2023).

¹¹ Czyn ten został wprowadzony do k.k. dopiero ustawą, która weszła w życie 13 lipca 2011 r. (Ustawa z 9 czerwca 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2011 r., nr 133, poz. 767), dlatego też nie brano pod uwagę danych z lat 2008–2010, także zawartych w tym opracowaniu.

¹² Ewentualnie podmiot zarządzający spółką w toku postępowania restrukturyzacyjnego lub upadłościowego, np. zarządca, tymczasowy nadzorca sądowy czy syndyk. Orzecznictwo dopuszcza też możliwość wykonywania praw pokrzywdzonego będącego osobą prawną przez prokurenta – jak stwierdził Sąd Najwyższy w postanowieniu z 26 listopada 2003 r., I KZP 28/03, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karno i Wojskowa” 2004, nr 1, poz. 2.

poprzez wskazanie innego powodu tak rzadkiego skazywania na podstawie tego przepisu, a mianowicie braku praktycznej przydatności art. 296 § 1a k.k., którego znamiona są niezwykle rzadko realizowane, co jest faktyczną przyczyną znikomej liczby skazań na jego podstawie. Jeżeli przyjąć, że prawdziwy jest ten drugi powód tak rzadkiego stosowania tego przepisu, to omawiane rozwiązanie nowelizacyjne trudno będzie uznać za uzasadnione, skoro nie rozwiązuje ono problemu tkwiącego w samej konstrukcji tego czynu zabronionego. Wskazane jest zatem zweryfikowanie tego, czy ograniczenia w stosowaniu art. 296 § 1a nie wynikają z samego brzmienia tego przepisu i czy nowelizacja ta nie ingeruje w sposób przesadny w stosunki korporacyjne.

WĄTPLIWOŚCI CO DO KONSTRUKCJI I OBOWIĄZYWANIA ART. 296 § 1A K.K.

Wprowadzenie do k.k. analizowanego czynu zabronionego spotkało się z licznymi zastrzeżeniami ze strony przedstawicieli doktryny. Skupiając się tylko na najważniejszych z nich, wypada zacząć od przywołania spostrzeżenia A. Michalskiej-Warias¹³, z którym trudno polemizować, że zakresem penalizacji tego przepisu objęte są sytuacje, gdy sprawca świadomie podejmuje, nadużywając swoich uprawnień, działania wysoce ryzykowne, ale finalnie okazujące się trafnymi, i podmiot zarządzany uzyskuje korzyść w ich wyniku.

Przepis ten penalizuje zatem podejmowanie działań ryzykownych, jak jednak wskazuje w pełni słusznie A. Mucha, „proces gospodarowania jest tą sferą aktywności człowieka, która w sposób immanentny związana jest z ryzykiem”¹⁴. Dlatego też T. Oczkowski stwierdza, że kwestionowanie pewnych transakcji jako np. nieracjonalnych ekonomicznie jest bardzo dyskusyjną praktyką i wymaga spojrzenia na ogół działań ekonomicznych podejmowanych przez dany podmiot, a nie weryfikowanie tylko jednej wątpliwej transakcji. Nie ma tymczasem jednolitego wzorca uznawania pewnych inwestycji za udane¹⁵ – szczególnie widać to w kontekście art. 296 § 1a k.k., gdzie w ogóle nie pojawia się przecież żadna konkretna szkoda, która potencjalnie mogłaby być stosunkowo wymiernym wskaźnikiem braku zasadności danej transakcji.

Autor ten, w kontekście art. 296 § 1a k.k., stwierdził ponadto, że tak naprawdę czyn taki w praktyce będzie obejmował przypadki usiłowania wyrządzenia szkody danemu podmiotowi przez osobę nim zarządzającą (a więc objęte zakresem zastosowania art. 296 § 1 k.k.)¹⁶. Trudno powstrzymać się od przy tym od spostrzeżenia, że

¹³ Kodeks karny. Komentarz, red. T. Bojarski, Warszawa 2016, s. 892.

¹⁴ A. Mucha, *Struktura przestępstwa gospodarczego oraz okoliczności wyłączające bezprawność czynu w prawie karnym gospodarczym*, Warszawa 2013, s. 268. Szerzej na temat pojęcia ryzyka gospodarczego w kontekście prawnokarnym: A. Zientara, *Przestępstwo nadużycia zaufania z art. 296 kodeksu karnego*, Warszawa 2010, s. 147–176; T. Oczkowski, *Nadużycie zaufania w prowadzeniu cudzych spraw majątkowych*, Warszawa 2013, s. 161–172.

¹⁵ T. Oczkowski, *Nadużycie zaufania...*, op. cit., s. 120–121.

¹⁶ Poniekąd zgadza się z tym A. Domarus, która, co prawda, rozdziela od siebie usiłowanie czynu z art. 296 § 1 k.k. oraz dokonanie czynu z art. 296 § 1a k.k., ale jednocześnie przyznaje,

w sytuacji, gdy sprawca nie wyrządził żadnej szkody podmiotowi zarządzanemu, łatwiej będzie przypisać mu odpowiedzialność za dokonanie czynu z art. 296 § 1a niż za usiłowanie popełnienia czynu z art. 296 § 1 k.k., albowiem nie trzeba będzie wykazywać, że sprawca swoją umyślnością obejmował wyrządzenie szkody¹⁷. Konstatacja ta czyni jednak wątpliwym zróżnicowanie funkcjonowania w prawie karnym obu tych czynów zabronionych, będąc argumentem za zbędnością regulacji z art. 296 § 1a k.k.

Warto w tym miejscu przywołać pogląd, że przy działaniu ryzykownym nie można przypisywać osobie je podejmującej działania umyślnego, a jedynie nieumyślne¹⁸. Akceptacja tego poglądu czyniłaby obecność w k.k. art. 296 § 1a całkowicie nieuzasadnioną, skoro można popełnić go tylko umyślnie, a opiera się on właśnie na spenalizowaniu czynności ryzykownych. Nawet jednak przy odrzuceniu tego poglądu i przyjęciu, że jest możliwe podjęcie w zamiarze ewentualnym działania ryzykownego wypełniającego znamiona przestępstwa¹⁹, nie zmienia to faktu, że sposób określenia znamion strony podmiotowej tego czynu może powodować problemy w jego stosowaniu. Skoro bowiem ten czyn zabroniony można popełnić wyłącznie umyślnie, to należy uznać, że dotyczy on tylko sytuacji, gdy sprawca działał z zamiarem ewentualnym. Trudno bowiem wyobrazić sobie sytuację, w której celem działania sprawcy było spowodowanie jedynie niebezpieczeństwa wyrządzenia szkody w podmiocie gospodarczym, a nie spowodowanie samej szkody. Czyn ten wydaje się dotyczyć wobec tego stanu faktycznego, w którym sprawca podejmuje działania ryzykowne, godząc się na to, że mogą one doprowadzić do szkody w majątku podmiotu zarządzanego. Należy jednak stwierdzić, że takie sytuacje zdarzają się raczej o wiele rzadziej niż nieumyślnie popełnione błędy w zarządzaniu, prowadzące do podjęcia decyzji o charakterze – jak się finalnie okazało – przesadnie ryzykownym. Zazwyczaj bowiem menedżerowie albo – w sytuacji skrajnej – działają z chęci wyrządzenia konkretnej szkody podmiotowi zarządzanemu (co jednak będzie kwalifikowane jako usiłowanie lub dokonanie czynu z art. 296 § 1 k.k.), albo – zazwyczaj – działają z chęci uzyskania korzyści

ze § 1a będzie stosowany wtedy przede wszystkim, gdy sprawcy nie da się przypisać skutku określonego w § 1 lub § 3 art. 296. Autorka konstatuje przy tym, że „trudno skonstruować nawet abstrakcyjnie sytuację, w której doszłoby do realizacji przedmiotowego przestępstwa” (A. Domarus, *Skutek przestępny...*, op. cit., s. 19). Na poważne praktyczne problemy w rozróżnianiu tych dwóch czynów zabronionych zwraca też uwagę T. Pietrzyk, *Odpowiedzialność karna menedżerów spółek handlowych*, Warszawa 2020, s. 79.

¹⁷ Tak np. M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, w: *Kodeks karny. Część szczególna. Tom III. Komentarz do art. 278–363*, red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2021, s. 612.

¹⁸ H. Popławski, *W kwestii rozwiązania zagadnienia ryzyka w płaszczyźnie winy*, „Nowe Prawo” 1969, nr 5, s. 712–714. Do jego koncepcji odniosła się A. Zientara, stwierdzając: „Jeśli zarządca przewiduje możliwość poniesienia straty, to nie można stwierdzić, że akceptuje on taką możliwość, że jest mu to obojętne, czy osiągnie zysk czy stratę. Podejmuje on bowiem czynności z zamiarem bezpośrednim powiększenia wartości zarządzanych składników majątkowych. W razie przekroczenia granic dopuszczalnego ryzyka będziemy zatem mieli do czynienia jedynie z lekkomyślnością, tj. bezpodstawnym przypuszczeniem, że uniknie się wypełnienia znamion czynu zabronionego” (*Przestępstwo niegospodarności z art. 296 KK*, op. cit., s. 170–171).

¹⁹ Tak też T. Oczkowski, *Nadużycie zaufania...*, op. cit., s. 154–155; M. Bojarski, *Dozwolone ryzyko gospodarcze w polskim prawie karnym*, Wrocław 1977, s. 55; K. Rozenal, *W sprawie karnoprawnego charakteru tzw. ryzyka zwykłego*, „Państwo i Prawo” 1991, nr 4, s. 65–66.

przez podmiot zarządzany, ale tej korzyści nie uzyskują wskutek własnych błędów (co może być penalizowane na podstawie art. 296 § 4 k.k. przy doprowadzeniu do szkody zarządzanego podmiotu). Żadna z tych sytuacji nie jest jednak objęta zakresem art. 296 § 1a k.k. – w nim chodzi o sytuację, w której menedżer podejmuje pewne działania z uwagi na jakiś potencjalny zysk spółki, godząc się, że są one nadmiernie ryzykowne i powodują realne niebezpieczeństwo dla interesów majątkowych spółki, ale finalnie nie powoduje w ten sposób dla spółki szkody.

Wydaje się, że takie sytuacje są w praktyce niezmiernie rzadkie, i to przede wszystkim jest podstawowym ograniczeniem w stosowaniu omawianego czynu zabronionego. O wiele częściej menedżerowie podejmują bowiem działania nadmiernie ryzykowne w wyniku błędnej oceny sytuacji, a nie celowo. Decyzja o objęciu zakresem tego czynu zabronionego zachowań wyłącznie umyślnych niezwykle istotnie ograniczyła liczbę stanów faktycznych, do których może on znaleźć swoje zastosowanie.

Uzasadnione jest też pytanie, na jakiej podstawie można uznać czyjeś działanie jako przesadnie ryzykowne, jeżeli finalnie nie doprowadziło ono do powstania szkody w majątku danego podmiotu? Skoro bowiem podmiot osiągnął zysk w wyniku pewnego działania zarządcy, to jednak działanie to co do zasady należy uznać za uzasadnione. W takim kontekście art. 296 § 1a k.k. odnosi się zatem tylko do sytuacji, gdy menedżer (nadużywając uprawnień lub nie dopełniając obowiązku) podejmuje działanie, co do którego wie, że jest nadmiernie ryzykowne, i godzi się na to, chcąc osiągnąć zysk, a jego działanie nie prowadzi do szkody podmiotu zarządzanego jedynie wskutek jakiegoś przypadku, na który nie miał on wpływu i którego zaistnienie było mało prawdopodobne. Trudno nie dojść do wniosku, że sytuacje tego rodzaju zdarzają się jednak niezmiernie rzadko. Już z tego zatem powodu uzasadniony wydaje się wniosek, że to w konstrukcji art. 296 § 1a k.k., a nie w zbyt ograniczonym kręgu podmiotów mogących składać wnioski o jego ściganie, należy upatrywać przyczyn jego rzadkiego stosowania.

Wypada też zaznaczyć, że zdaniem A. Cimarno wprowadzenie tego czynu zabronionego do k.k. stworzyło istotne problemy dowodowe, ponieważ wykazanie realizacji jego znamion wymaga posłużenia się opinią biegłego, przy czym nawet nie tyle z zakresu rachunkowości, co z teorii zachowań gospodarczych²⁰. Z poglądem tym trudno się nie zgodzić, upatrując w tej kwestii kolejnego ograniczenia w stosowaniu tego przepisu. Jak bowiem stwierdził T. Oczkowski na temat omawianego przepisu:

nie widzę żadnych szans na zastosowanie tego przepisu w praktyce, gdyż w większości przypadków ustalenie, że na skutek czynu sprawcy znaczna szkoda majątkowa była realna i prawie pewna, jest praktycznie niemożliwe w sposób niebudzący żadnych wą-

²⁰ *Artykuł 296 KK...*, op. cit., s. 54. Analogiczny pogląd wyraził J. Potulski (w: *Kodeks karny. Komentarz*, red. R.A. Stefański, Warszawa 2020, s. 1827). Na konieczność odwołania się w wielu przypadkach podejrzenia popełnienia tego czynu do opinii biegłego zwracali też uwagę: J. Giezek (*Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, red. J. Giezek, op. cit., s. 1386) oraz R. Zawłocki (*Nowe przestępstwo...*, op. cit., s. 969). Na problemy dowodowe co do wykazywania realizacji znamion tego czynu zabronionego wskazywała też I. Sepiolo (*Przestępstwo niegospodarności...*, op. cit., s. 155).

pliwości, w szczególności jeśli uwzględnimy przy tym fakt, że tzw. prawie pewna szkoda musi wynosić co najmniej 200.000 zł²¹.

Kolejnym utrudnieniem w stosowaniu tego przepisu może być też fakt, na który zwróciła słuszną uwagę A. Domarus²². Otóż polskie prawo karne nie posługuje się w żadnym innym miejscu regulacją identyczną do pojęcia „bezpośrednie niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody majątkowej”, a choć można się odwoływać do wykładni podobnych znamion, znajdujących się w art. 160, 164 czy 174 k.k., to stypizowane tam czyny zabronione posiadają jedynie analogiczny, a nie identyczny zestaw znamion.

NOWELIZACJA ART. 296 § 4A K.K. W KONTEKŚCIE ZASADY SUBSYDIARNOŚCI PRAWA KARNEGO

Celowość poszerzenia kręgu podmiotów mogących składać wnioski o ściganie przestępstwa z art. 296 § 1a k.k. wydaje się też dość wątpliwa w świetle tego, że istnieje wiele innych środków prawnych mogących zostać podjętych przez wspólnika, akcjonariusza lub udziałowca lub członka spółdzielni, gdy osoby zarządzające danym podmiotem podejmują działania kreujące stan bezpośredniego niebezpieczeństwa wyrządzenia mu znacznej szkody majątkowej.

Odnosząc się przede wszystkim do spółek prawa handlowego, których to podmiotów zapewne w praktyce najczęściej będzie dotyczyła możliwość zastosowania omawianej regulacji, wypada zauważyć, że przede wszystkim jeżeli wspólnicy np. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością dochodzą do wniosku, że zarząd spółki podejmuje działania skrajnie ryzykowne przy zarządzaniu majątkiem spółki, to mają możliwość podjęcia uchwały odwołującej członków zarządu z pełnionej funkcji, w ten sposób zabezpieczając interesy majątkowe spółki.

Ustawodawca jednakże, jak się wydaje, przede wszystkim miał na celu, przy dokonywaniu nowelizacji, zabezpieczenie interesu wspólników czy akcjonariuszy mniejszościowych, którzy mogą mieć wątpliwości do działania zarządu, ale nie są one podzielane przez wspólników większościowych. Jednakże taki podmiot również ma możliwość blokowania i kwestionowania szkodliwych jego zdaniem działań zarządu (wspieranego przez wspólników większościowych). Przykładami niektórych jego uprawnień tego rodzaju (w zakresie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością) są:

- wniesienie, na podstawie art. 271 k.s.h., powództwa o rozwiązanie spółki, jeżeli osiągnięcie celu spółki stało się niemożliwe lub jeżeli zaszły inne ważne przyczyny wywołane stosunkami spółki; powództwo to może być powiązane

²¹ T. Oczkowski, *Nadużycie zaufania...*, op. cit., s. 187. Podobny pogląd wyraził J. Potulski, stwierdzając: „ustawodawca nałożył na organy postępowania wręcz niemożliwy do realizacji obowiązek ustalania skutku w postaci narażenia na szkodę znacznych rozmiarów” (*Kodeks karny. Komentarz*, red. R.A. Stefański, op. cit., s. 1827).

²² A. Domarus, *Skutek przestępny...*, op. cit., s. 13.

- z żądaniem zabezpieczenia roszczenia poprzez zakazanie dokonywania przez zarząd określonych czynności, które mogłyby zaszkodzić spółce;
- wniesienie powództwa o uchylenie uchwały wspólników sprzecznej z umową spółki bądź dobrymi obyczajami i godzącej w interesy spółki lub mającej na celu pokrzywdzenie wspólnika (art. 249 § 1 k.s.h.);
 - zaskarżenie uchwały zarządu, rady nadzorczej i komisji rewizyjnej w drodze powództwa o ustalenie (art. 189 k.p.c. w zw. z art. 58 k.c.), co wynika m.in. z uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z 18 września 2013 r.²³ (dotyczącej też spółki akcyjnej);
 - skorzystanie z przewidzianej w art. 295 § 1 k.s.h. instytucji *actio pro socio*, polegającej na możliwości wniesienia przez każdego wspólnika pozwu o naprawienie szkody wyrządzonej spółce, jeżeli sama spółka nie wytoczy powództwa o naprawienie wyrządzonej jej szkody w terminie roku od dnia ujawnienia czynu wyrządzającego szkodę;
 - żądanie zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników na podstawie art. 236 § 1 k.s.h. przez wspólnika (wspólników) reprezentujących co najmniej jedną dziesiątą kapitału zakładowego;
 - żądanie umieszczenia określonych spraw w porządku obrad najbliższego zgromadzenia wspólników przez wspólnika lub wspólników reprezentujących co najmniej jedną dwudziestą kapitału zakładowego (art. 236 § 1¹ k.s.h.).

Prawo handlowe przewiduje zatem bogaty katalog działań, z których może skorzystać mniejszościowy wspólnik, zaniepokojony działaniami osób zarządzających spółką w sytuacji, gdy nie prowadzą one do szkody majątkowej spółki²⁴. Mimo to ustawodawca zdecydował się na przyznanie tym podmiotom kolejnego uprawnienia – tym razem jednak o charakterze prawnokarnym – służącego obronie ich interesów, jakim jest możliwość składania w tej sytuacji wniosku o ściganie sprawców czynu z art. 296 § 1a k.k.

W tym miejscu wypada przywołać pogląd R. Zawłockiego²⁵, oceniającego zasadność przyznania możliwości złożenia wniosku o ściganie czynu z art. 296 § 1a k.k. tylko pokrzywdzonemu, a nie wspólnikowi spółki lub jej niezaspokojonemu wierzycielowi. Zdaniem autora rozwiązanie ograniczające krąg podmiotów mających takie uprawnienie tylko do pokrzywdzonego jest słuszne, ponieważ odpowiada zasadzie *ultima ratio* prawa karnego. Biorąc to pod uwagę, odejście od rozwiązania aprobowanego przez autora, dokonane w nowelizacji, musi zostać uznane za budzące wątpliwości w kontekście zasady subsydiarności prawa karnego. Dokładne omówienie założeń tej zasady przekraczałoby, co prawda, ramy niniejszego opracowania²⁶,

²³ III CZP 13/13, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna” 2014, nr 3, poz. 23.

²⁴ Z kolei zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze (Dz.U. z 2021 r., poz. 648 t.j.), także członkowi spółdzielni przysługują uprawnienia do kwestionowania działań organów spółdzielni, np. zgodnie z art. 42 § 4 ustawy każdy członek spółdzielni może wytoczyć powództwo o uchylenie uchwały walnego zgromadzenia.

²⁵ R. Zawłocki, *Nowe przestępstwo...*, op. cit., s. 973.

²⁶ Szersze omówienie tej zasady zostało dokonane np. w następujących opracowaniach: S. Żółtek, *Prawo karne gospodarcze w aspekcie zasady subsydiarności*, Warszawa 2009, s. 94–135 (w szczególności); A. Zientara, *Przestępstwo...*, op. cit., s. 254–260; O. Górniok, *Znaczenie subsydiarności prawa karnego w jego interpretacji*, „Państwo i Prawo” 2007, nr 5, s. 50.

zasadne jest jednak syntetyczne przywołanie jej najważniejszych postulatów, szczególnie w kontekście oddziaływania na siebie prawa karnego i prawa gospodarczego.

Przykładowo A. Mucha scharakteryzował tę zasadę następująco:

zgodnie z dyrektywą subsydiarności środkami, które w pierwszym rzędzie winny być stosowane w procesie zwalczania i zapobiegania negatywnym zjawiskom gospodarczym, są instrumenty z dziedziny szeroko rozumianego prawa cywilnego, administracyjnego i handlowego. Dopiero jako element uzupełniający i niejako wzmacniający wachlarz możliwych do zastosowania regulacji powinno pojawiać się w procesie gospodarowania prawo karne²⁷.

W innym miejscu autor wskazuje, że prawo karne winno być traktowane jako „środek ostateczny, w tym rozumieniu, że stosowany tylko i wyłącznie tam, gdzie jest to niezbędne oraz tylko i wyłącznie wtedy, gdy regulacja danego odcinka stosunków ekonomicznych nie może być w pełni funkcjonalnie prowadzona za pomocą przepisów obszaru prawa cywilnego, administracyjnego czy handlowego”²⁸. W tym kontekście warto zauważyć, że uzasadnienie projektu nowelizacji w ogóle nie odnosi się do tego, że instrumenty cywilnoprawne, z których mógłby skorzystać wspólnik mniejszościowy dla ochrony swoich interesów, są nieskuteczne. Ustawodawca, jak się wydaje, w ogóle nie rozpatrywał zatem tego, czy wprowadzenie tego rozwiązania było faktycznie niezbędne z powodu nieskuteczności rozwiązań chroniących wspólnika czy akcjonariusza, a przewidzianych przez przepisy prawa gospodarczego.

Warto zauważyć, że złożenie wniosku o ściganie jest generalnie prostsze do zastosowania niż część rozwiązań opisanych wyżej, wymagających często złożenia sformalizowanego pozwu połączonego z uiszczeniem opłaty sądowej. Może ono jawić się więc jako bardziej atrakcyjna opcja dla wspólnika mniejszościowego, aby wpłynąć na działania osób zarządzających spółką. Ponadto, poprzez ryzyko pociągnięcia osób zarządzających spółką do odpowiedzialności karnej, złożenie wniosku o ściganie i zainicjowanie dzięki temu postępowania karnego może bardziej oddziaływać na zarząd spółki i wspólników większościowych niż skorzystanie ze ścieżki cywilnoprawnej. Ponieważ czyn z art. 296 § 1a k.k. dotyczy kwestii zazwyczaj trudnych do jednoznacznej oceny, a kryteria jego zastosowania są bardzo nieostre (jak wskazano w poprzedniej części pracy), nawet w wypadku przekonania zarządu spółki, że działania zarządcze były zgodne z prawem, w praktyce można się spodziewać, że ryzyko potencjalnej odpowiedzialności karnej doprowadzi do negocjacji zarządu i wspólników większościowych ze wspólnikiem składającym wniosek o ściganie, aby cofnął ten wniosek w zamian za np. dokonanie zmiany w planach inwestycyjnych spółki zgodnych z jego sugestią.

Pojawia się tutaj tym samym zagrożenie instrumentalnego wykorzystywania prawa karnego w stosunkach korporacyjnych, przede wszystkim przez osoby niemające decydującego wpływu na zarządzanie spółką, na które to ryzyko zwracano już uwagę wcześniej. S. Pawelec wskazał chociażby, iż:

²⁷ A. Mucha, *Struktura...*, op. cit., s. 49–50.

²⁸ *Ibidem*, s. 55–56.

postępowanie przygotowawcze dotyczące popełnienia przestępstwa z art. 296 § 1 k.k. (...) albo też bardziej partykularnego przestępstwa majątkowego ze sfery stosunków gospodarczych, może zostać wszczęte na podstawie informacji uzyskanych przez organ procesowy z dowolnego źródła. Stąd też niejednokrotnie doniesienia o podejrzeniu popełnienia takiego przestępstwa składają osoby odgrywające w spółce marginalną rolę, jednak mające dostęp do informacji wewnętrznych i wykorzystując możliwość złożenia doniesienia jako jeden z elementów szantażu korporacyjnego. Jeżeli dodać do tego okoliczność, że wiele decyzji podejmowanych przez członków zarządu w zakresie nakładania na spółkę istotnych zobowiązań finansowych nie znajduje podstawy w łatwych do zweryfikowania *ex post* wskazaniach, lecz bazuje na posiadanej przez nich wiedzy specjalistycznej, ich wyczuciu rynku i subiektywnej ocenie korzyści oraz ryzyka danej transakcji przyjętej na określony moment, łatwo o rozbieżność ocen pomiędzy zakwalifikowaniem określonych zachowań jako przestępnej aktywności na szkodę spółki czy też przeciwnie – jako działania w jej najlepiej pojmowanym interesie²⁹.

Do tej pory tego rodzaju szantaż korporacyjny był realnie utrudniony do przeprowadzenia w kontekście zawiadomienia o możliwości popełnienia czynu z art. 296 k.k., albowiem niezbędną przesłanką stwierdzenia realizacji jego znamion było wykazanie poniesienia znacznej szkody przez spółkę w wyniku działań osób nią zarządzających. Jeżeli tej szkody nie było, osoba poddawana tego rodzaju szantażowi mogła traktować zagrożenie odpowiedzialnością karną na tej podstawie jako czysto hipotetyczne. W takiej sytuacji osoba dokonująca szantażu mogłaby się powołać na art. 296 § 1a jako podstawę zawiadomienia, ale nie była w stanie złożyć wniosku o ściganie tego czynu, jeżeli nie działała w imieniu pokrzywdzonego podmiotu. Szantaż dotyczący złożenia zawiadomienia dotyczącego popełnienia tego czynu również był zatem mało skuteczny, skoro nie mógł on doprowadzić do wszczęcia postępowania karnego przeciwko szantażowanemu. W praktyce zatem, jeżeli sytuacja finansowa danego podmiotu była dobra, nie było raczej możliwości skutecznego oddziaływania w ten sposób na osoby szantażowane.

Teraz jednak ustawodawca ułatwia dokonywanie tego rodzaju szantaży korporacyjnych, pozwalając na wykorzystywanie instrumentów prawnokarnych do działań trudnych do obrony z etycznego punktu widzenia.

Wydaje się też – o czym świadczy przywołany fragment uzasadnienia ustawy nowelizacyjnej – że ustawodawca chciał mocniej zaakcentować znaczenie interesu wspólników spółki w relacji do interesu samej spółki. Jeżeli bowiem spółka nie składa zawiadomienia o przestępstwie z art. 296 § 1a k.k., to najwyraźniej nie widzi do tego żadnej podstawy albo wręcz uważa złożenie takiego zawiadomienia wraz z wnioskiem o ściganie za szkodliwe dla jej interesów. Tymczasem po nowelizacji interes spółki w nieskładaniu wniosku o ściganie staje się wręcz mniej relewantny niż interes wspólników, którzy mają aktualnie uprawnienie do złożenia takiego wniosku o ściganie, działając w ten sposób zasadniczo wbrew interesowi spółki.

²⁹ S. Pawelec, *Spółka kapitałowa jako pokrzywdzony w procesie karnym*, Warszawa 2011, s. 112. Na zagrożenie instrumentalnego wykorzystania art. 296 k.k. w stosunkach korporacyjnych zwracał też uwagę M. Romanowski, *Kto ma decydować o interesie spółki: menedżer czy prokurator?*, „Rzeczpospolita” 2011, 16.06, s. C9. Natomiast na instrumentalne wykorzystanie art. 585 k.s.h. z uwagi na to, że przestępstwo to było ścigane z urzędu, a nie na wniosek, wskazywała E. Hryniewicz, *Karne działanie na szkodę spółki*, „Prokuratura i Prawo” 2012, nr 10, s. 82.

Oczywiście taka kompetencja przysługuje wspólnikom na gruncie art. 296 § 1 k.k., gdzie mogą złożyć zawiadomienie o przestępstwie niezależnie od tego, że spółka nie uznała tego za wskazane. Jednak tam prymat interesu wspólników nad interesem spółki jest uzasadniony faktem wystąpienia znacznej szkody majątkowej po stronie spółki, która jest także uszczerbkiem majątkowym (nawet jeśli pośrednim) po stronie jej wspólników – szkoda w majątku spółki zmniejsza przecież jej wartość, a to zmniejsza wartość majątku jej właścicieli, jakimi są wspólnicy. Celowe doprowadzenie do szkody majątkowej w spółce jest zatem wyjątkową sytuacją, która uzasadnia możliwość zainicjowania postępowania karnego przez wspólnika spółki, nawet jeżeli sama spółka nie ma w tym interesu.

Jednak na gruncie art. 296 § 1a k.k. ta argumentacja nie może mieć swojego zastosowania, skoro mamy tutaj do czynienia jedynie z bezpośrednim niebezpieczeństwem wyrządzenia takiej szkody. Interesy majątkowe wspólników spółki nie doznały tu uszczerbku, a zatem nie wydaje się, aby ich interes we wszczęciu postępowania karnego powinien mieć prymat nad interesem spółki w jego niewszczynianiu. Warto pamiętać o tym, że wszczęcie postępowania karnego, nawet jeżeli nie doprowadzi do sformułowania aktu oskarżenia lub innej skargi oskarżyciela publicznego, może mieć destabilizujący wpływ na funkcjonowanie spółki. Może ono się bowiem wiązać np. z zastosowaniem środków zapobiegawczych w postaci zakazu opuszczania kraju wobec członków zarządu spółki, co utrudni im prowadzenie współpracy gospodarczej z podmiotami zagranicznymi, czy też zawieszeniem członków zarządu (lub członków rady nadzorczej) w czynnościach służbowych na podstawie art. 276 k.p.k., co, rzecz jasna, uniemożliwi funkcjonowanie dotychczasowemu zarządowi spółki (a to może być głównym celem osoby składającej zawiadomienie o przestępstwie). Ale nawet jeżeli nie dojdzie do przedstawienia komukolwiek zarzutów w toku tego postępowania, prawdopodobne jest zatrzymanie dokumentacji spółki, często na skutek dokonanego w niej przeszukania. Tego rodzaju czynności procesowe mogą nie tylko utrudnić funkcjonowanie spółki (skoro część jej oryginalnej dokumentacji zostanie zabezpieczona przez organy ścigania), ale mogą także spowodować bardzo negatywną reakcję ze strony pracowników spółki, jak też jej kontrahentów, jeżeli powezmą oni wiedzę w tym przedmiocie. Takie zatem – niezwykle negatywne dla funkcjonowania spółki – mogą być skutki przyznania uprawnienia do złożenia wniosku o ściganie czynu z art. 296 § 1a k.k. wspólnikom lub akcjonariuszom mniejszościowym³⁰.

Ustawodawca *de facto* stawia więc tutaj prymat interesu wspólników lub akcjonariuszy – także mniejszościowych – nad interesem całej organizacji. Jak tymczasem wskazuje S. Pawelec, w polskim prawie co do zasady przyjmuje się prymat zasady odwrotnej: „interes spółki jest ową kategorią wyjściową, za którą dopiero mogą się

³⁰ Mało realne jest przy tym, aby wspólników lub akcjonariuszy zniechęcało do instrumentalnego wykorzystania tej instytucji zagrożenie odpowiedzialnością na podstawie art. 238 k.k. za złożenie fałszywego zawiadomienia o przestępstwie. Jeżeli bowiem przedstawią oni w zawiadomieniu obiektywny stan faktyczny i wyrażą opinie, że w ich ocenie takie działanie mogło spowodować negatywne efekty biznesowe dla spółki, trudno będzie doprowadzić do przedstawienia im zarzutu popełnienia tego czynu zabronionego.

kryć, krzyżować między sobą i ścierać interesy innych podmiotów”³¹. Potwierdza to także opinia R. Stefanickiego³², którego zdaniem „korzystający z praw udziałowych w spółce musi liczyć się z tym, że zakres jego uprawnień w spółce jest uzależniony od proporcji jego udziału w kapitale spółki”³³. Jednakże omawiane rozwiązanie wydaje się odchodzić od tej zasady i przyznawać wskazanym w nim podmiotom uprawnienia nieodpowiadające wielkości ich udziału.

Zasada prymatu interesu spółki nad interesem wspólników czy akcjonariuszy jest oczywiście słabsza w spółkach osobowych, co mogłoby uzasadniać sens stosowania znowelizowanego art. 296 § 4a k.k. do spółek tego rodzaju. Ale też np. w spółce jawnej, zgodnie z art. 29 k.s.h., każdy wspólnik i tak ma, co do zasady, prawo reprezentować spółkę³⁴, stąd byłby on uprawniony do złożenia wniosku o ściganie w przypadku czynu z art. 296 § 1a niezależnie do zmiany nowelizacyjnej. Analogiczna zasada obowiązuje w spółce partnerskiej³⁵. W tych więc rodzajach spółek, gdzie, jak się wydaje, można mówić o największej tożsamości interesu wspólników z interesem samej spółki, i tak co do zasady mają oni prawo jej reprezentowania, stąd w wielu sytuacjach nowelizacja nie zmieni niczego w kwestii ich kompetencji do składania wniosku o ściganie.

Trzeba jednak pamiętać, że np. w spółce akcyjnej sytuacja ta jest zgoła odmienna i trudno np. uznać, iż przedmiotem ochrony art. 296 k.k. w kontekście działania na szkodę spółki akcyjnej jest interes majątkowy akcjonariuszy, a nie samej spółki. Jak wskazuje słusznie S. Pawelec:

rozciąganie bezpośredniego przedmiotu ochrony w spółkach akcyjnych poza samą spółkę stanowiłoby odstępstwo od (...) charakterystyki tych podmiotów jako *czystych* spółek kapitałowych, tj. osób prawnych opierających swoją strukturę majątkową na wkładzie akcyjnym szerokiej i zmiennej w swoim składzie rzeszy podmiotów, wyłączonych od bezpośredniego zarządzania spółką oraz nieponoszących odpowiedzialności za jej zobowiązania³⁶.

³¹ S. Pawelec, *Spółka kapitałowa...*, op. cit., s. 214. Warto też zaznaczyć, że zachowała aktualność uchwała Sądu Najwyższego, w której sąd stwierdził, że w rozumieniu prawa karnego mienie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie jest mieniem wspólników tej spółki (uchwała z 20 maja 1993 r., I KZP 10/93, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karna i Wojskowa” 1993, nr 7–8, poz. 44) – co tym bardziej czyni wątpliwą zasadność możliwości składania przez nich wniosku o ściganie przestępstwa z art. 296 § 1a k.k. jako dotyczącego przecież stworzenia niebezpieczeństwa wyrządzenia szkody spółce, a nie wspólnikom.

³² R. Stefanicki, *Należyta staranność zawodowa członka zarządu spółki kapitałowej*, Warszawa 2020, s. 59.

³³ Autor zaznacza przy tym, że na wspólnikach spółki kapitałowej spoczywa przynajmniej w pewnym zakresie obowiązek lojalności wobec spółki i niezgodne z prawem, ale też dobrymi obyczajami, jest blokowanie przez wspólników czy akcjonariuszy mniejszościowych uchwał organu właścicielskiego (ibidem, s. 82–84).

³⁴ Choć umowa spółki może przewidywać, że wspólnik jest pozbawiony prawa reprezentowania spółki albo że jest uprawniony do jej reprezentowania tylko łącznie z innym wspólnikiem lub prokurentem (art. 30 § 1 k.s.h.).

³⁵ Analogiczna sytuacja dotyczy spółki partnerskiej, gdzie zgodnie z art. 96 § 1 k.s.h. w zw. z art. 97 § 1 k.s.h. każdy partner ma prawo reprezentować spółkę samodzielnie, chyba że umowa spółki stanowi inaczej lub prowadzenie spraw spółki powierzono zarządowi.

³⁶ S. Pawelec, *Spółka kapitałowa...*, op. cit., s. 216. Autor zauważa przy tym, że również w doktrynie prawa cywilnego dominuje przekonanie, że skierowanie czynu niedozwolonego

Generalnie analogiczny pogląd autor wyraża także w odniesieniu do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością³⁷. Trudno zatem stwierdzić, że art. 296 k.k. chroni interesy przede wszystkim akcjonariuszy czy wspólników w porównaniu do interesu samej spółki, co wydaje się jednak wynikać z dokonanej zmiany nowelizacyjnej, skoro mogą oni złożyć wniosek o ściganie wbrew interesowi samej spółki³⁸.

Na skutek dokonanej nowelizacji mniejszościowi wspólnicy czy akcjonariusze mogą uzyskać znaczący, choć nieformalny wpływ na działanie spółki – nieformalny, albowiem nieodzwierciedlający wielkości ich udziałów czy liczby posiadanych akcji. Rozwiązanie wprowadzone przez ustawodawcę wydaje się więc sprzeczne z zasadą subsydiarności prawa karnego nie tylko dlatego, że ustawodawca wprowadził karnopravny model reakcji wspólników mniejszościowych na niepożądane, ich zdaniem, działania zarządu w sytuacji, gdy możliwe do wykorzystania są alternatywne rozwiązania przewidziane przez prawo gospodarcze. Nowelizacja art. 296 § 4a k.k. pozwala bowiem tym podmiotom na dalej idące ingerowanie w zarządzanie spółką, niż wynika to z przepisów prawa handlowego, wykorzystując tę instytucję całkowicie wbrew jej założeniom. Nowelizacja ta nie tyle więc pozwala wspólnikom, akcjonariuszom czy udziałowcom mniejszościowym na sprawniejsze realizowanie ich uprawnień wynikających z prawa cywilnego. Ona przyznaje im wręcz uprawnienia wykraczające poza ich rolę w spółkach wyznaczoną im przez przepisy prawa cywilnego. W świetle wyżej przytoczonych opinii na temat zasady subsydiarności prawa karnego, trudno uznać, aby analizowane rozwiązanie dało się uznać za zgodne z tą zasadą.

Jedynie na marginesie należy zaznaczyć, niezależnie od omawianej nowelizacji, iż można mieć wątpliwości co do tego, czy samo obowiązywanie art. 296 § 1a k.k. jest zgodne z zasadą subsydiarności³⁹. I tak A. Zientara uważa, że wyrazem zasady subsydiarności w odniesieniu do przepisów prawa karnego gospodarczego jest wymóg, aby zachowanie zabronione przez prawo karne gospodarcze było jednocześnie niedozwolone także przez inną dziedzinę prawa. Jeżeli nie jest niedozwolone – następuje wyłączenie bezprawności działania sprawcy także na gruncie prawa karnego⁴⁰. Tymczasem nawet jeżeli z innych aktów prawnych niż k.k. można wyprowadzić ogólny obowiązek prawidłowego zarządzania podmiotem zbiorowym, to brak jest przepisu wprost zakazującego podejmowania nieuzasadnionego ryzyka

przeciwko spółce akcyjnej nie oznacza uznania za poszkodowanych tym czynem także jej akcjonariuszy (ibidem, s. 218–220 i przywołana tam literatura).

³⁷ Ibidem, s. 216–217.

³⁸ S. Pawelec zauważa również, że niekiedy nawet w przypadku wyrządzenia szkody majątkowej spółce, nie dochodzi w ogóle do realnego uszczerbku w majątku jej akcjonariuszy lub wspólników z uwagi na np. kwestie ubezpieczenia od wystąpienia takich sytuacji czy uruchomienie kapitału rezerwowego na wypadek straty (ibidem, s. 218, przyp. 534).

³⁹ Stanowisko o braku takiej zgodności zajęli np. R. Zawłocki, *Nowe przestępstwo...*, op. cit., s. 967; T. Oczkowski, *Nadużycie zaufania...*, op. cit., s. 188.

⁴⁰ *Przestępstwo niegospodarności z art. 296 KK*, op. cit., s. 258–260. Podobnie np.: R. Zawłocki, *Podstawy odpowiedzialności karnej za przestępstwa gospodarcze*, Warszawa 2004, s. 322; J. Skorupka, *Prawo karne gospodarcze. Zarys wykładu*, Warszawa 2005, s. 47; I. Sepiolo, *Przestępstwo niegospodarności...*, op. cit., s. 29; S. Żółtek, *Prawo karne...*, op. cit., s. 177.

gospodarczego niepowodującego szkody⁴¹. Jedynym przepisem tego rodzaju, jak się wydaje, mógłby być art. 209¹ § 1 k.s.h.⁴², stanowiący, że członek zarządu powinien przy wykonywaniu swoich obowiązków dołożyć staranności wynikającej z zawodowego charakteru swojej działalności oraz dochować lojalności wobec spółki⁴³. Jednakże przepis ten nie wprowadza przecież możliwości pociągnięcia zarządu spółki do odpowiedzialności majątkowej, jeżeli jego działania naruszały te zasady, ale nie prowadziły do wyrządzenia szkody podmiotowi zarządzanemu. Trudno zatem wskazać podstawę prawną do orzeczenia odszkodowania na rzecz spółki

⁴¹ Warto jednak zauważyć, że ogólnie w kontekście art. 296 k.k. można mówić o wątpliwości co do tego, czy przy ocenie działania menedżera w kontekście jego odpowiedzialności karnej powinniśmy wykorzystywać jedynie sformalizowane kryteria oceny jego działania, czy też dopuszczalne jest wykorzystywanie także kryteriów niesformalizowanych, takich jak np. koncepcja „dobrego gospodarza” (szerzej np. M. Gałęski, G. Grupa, *Karnoprawna ocena decyzji menedżerskich*, „Monitor Prawa Handlowego” 2014, nr 1, s. 7–17 i wskazana tam literatura; R. Zawłocki, *Przestępstwo niegospodarności...*, op. cit., s. 480–483). W kontekście art. 296 § 1a k.k. spór ten, jak się wydaje, częściowo traci na znaczeniu, albowiem istotna jest tu raczej odpowiedź na pytanie, czy prawo karne gospodarcze może w ogóle penalizować działania, które nie są sankcjonowane przez przepisy prawa cywilnego i gospodarczego? Niemniej wypada się zgodzić z R. Stefanickim, że „wymogi profesjonalizmu w kierowaniu przez członków zarządu spółką trudno byłoby zamknąć w ramach normatywnych działań rozumianych ściśle (nakazów i zakazów ustawowych)” (R. Stefanicki, *Należyta staranność...*, op. cit., s. 192). Zaakceptowanie tego poglądu prowadzić jednak musi do wniosku, że odpowiedzialność karna grożąca na podstawie art. 296 k.k. często, jeśli nie zawsze, będzie się opierać na niedochowaniu przez sprawcę miernika staranności nieokreślonego wprost w ustawie. I o ile jeszcze w kontekście niegospodarności szkodowej można to uzasadnić wyrządzoną przez niego szkodą w podmiocie zarządzanym (choć i tak można mieć wątpliwości co do trafności tej koncepcji), o tyle na gruncie niegospodarności bezszkodowej pojawia się pytanie o sens kryminalizacji zachowań, które nie wyrządziły szkody i jedynie nie odpowiadają pewnemu standardowi zachowania, nieodwzorowywanemu jednakże na podstawie przepisów rangi ustawowej. Dochodziłoby bowiem w tym wypadku do pociągnięcia do odpowiedzialności karnej osoby, która nie naruszyła wprost żadnego przepisu ustawy i nie wyrządziła swoim działaniem szkody.

⁴² W k.s.h. przepisem zawierającym zbliżoną treść jest ponadto art. 293 § 3 (jego odpowiednikiem w odniesieniu do spółki akcyjnej jest art. 483 § 3 k.s.h., a co do prostej spółki akcyjnej – art. 300¹²⁵ § 2 k.s.h.), zgodnie z którym członek zarządu, rady nadzorczej, komisji rewizyjnej oraz likwidator nie naruszają obowiązku dołożenia staranności wynikającej z zawodowego charakteru swojej działalności, jeżeli postępując w sposób lojalny wobec spółki, działają w granicach uzasadnionego ryzyka gospodarczego, w tym na podstawie informacji, analiz i opinii, które powinny być w danych okolicznościach uwzględnione przy dokonywaniu starannej oceny. Jednakże przepis ten odnosi się wyraźnie do paragrafu pierwszego tego przepisu, dotyczącego odpowiedzialności m.in. członka zarządu wobec spółki za szkodę wyrządzoną działaniem lub zaniechaniem sprzecznym z prawem lub postanowieniami statutu spółki, chyba że nie ponosi winy. Paragraf trzeci wydaje się zatem wskazywać, kiedy członek zarządu nie ponosi winy za szkodę wyrządzoną spółce, a więc nie może być przydatny do odtworzenia prawidłowego wzorca zachowania członka zarządu w sytuacji, gdy mówimy o karalności niegospodarności bezszkodowej.

⁴³ Choć można mieć pewną wątpliwość co do tego, czy przepis tak ogólnie sformułowany może być podstawą do formułowania obowiązków zarządcy, których niedopełnienie może skutkować odpowiedzialnością karną, szczególnie przy akceptacji poglądu R. Zawłockiego, którego zdaniem: „sprawcy przestępstwa gospodarczego można przypisać naruszenie tylko tych warunków prawidłowej działalności, które wynikają bezpośrednio i wprost z treści określonego uprawnienia i obowiązku” (*Karalna niegospodarność*, w: *Aktualne problemy prawa karnego. Księga pamiątkowa z okazji Jubileuszu 70. urodzin Profesora Andrzeja J. Szwarca*, red. Ł. Pohl, Poznań 2009, s. 639).

od członka jej zarządu, podejmującego nadmiernie ryzykowne i niczym nieuzasadnione decyzje dotyczące zarządzania jej majątkiem, jeżeli decyzje te nie pociągnęły za sobą żadnej szkody⁴⁴.

Prawo karne penalizując takie zachowania wprowadza więc odpowiedzialność karną tam, gdzie sankcji nie przewiduje prawo gospodarcze. Z tej perspektywy brak jest aksjologicznego uzasadnienia dla obowiązywania art. 296 § 1a, czyli tym krytyczniej trzeba podchodzić do nowelizacji mogącej prowadzić do zwiększenia częstotliwości inicjowania postępowań dotyczących tego czynu zabronionego, przy jednoczesnym zwiększeniu ryzyka ingerowania w ten sposób za pomocą prawa karnego w stosunki korporacyjne.

WYJĄTKOWOŚĆ WNIOSKU O ŚCIGANIE SKŁADANEGO PRZEZ WSPÓLNIKA, AKCJONARIUSZA LUB UDZIAŁOWCA POKRZYWDZONEJ SPÓŁKI LUB CZŁONKA POKRZYWDZONEJ SPÓŁDZIELNI

Warto też zaznaczyć, że nowe brzmienie art. 296 § 4a k.k. jest wyjątkowym rozwiązaniem w polskim prawie karnym. Staje się to widoczne po dokonaniu analizy, jakie podmioty są uprawnione do składania wniosku o ściganie przy przestępstwach wnioskowych przewidzianych w k.k. Pomijając część wojskową kodeksu, gdzie wniosek o ściganie składać może np. dowódca jednostki wojskowej, to co do zasady zawsze wtedy, gdy kodeks przewiduje, że do zainicjowania postępowania karnego niezbędne jest złożenie wniosku o ściganie, podmiotem uprawnionym do jego złożenia jest wyłącznie pokrzywdzony. Dzieje się tak w 24 przypadkach, gdy część szczególnie kodeksu przewiduje konieczność ścigania na wniosek. Wynika z tego, że co do zasady wniosek o ściganie według polskiego prawa może złożyć tylko podmiot pokrzywdzony.

Jedyny wyjątek od tej zasady został przewidziany w art. 209 § 2 k.k., zgodnie z którym ściganie przestępstwa niealimentacji w typie podstawowym i kwalifikowanym następuje na wniosek pokrzywdzonego, organu pomocy społecznej lub organu podejmującego działania wobec dłużnika alimentacyjnego. Wyjątek ten jest jednak, jak się wydaje, pozorny. Organ pomocy społecznej i organ podejmujący działania wobec dłużnika alimentacyjnego są bowiem organami państwowymi (organami administracji rządowej lub samorządowej). Możliwość zainicjowania przez nie postępowania karnego dotyczącego przestępstwa niealimentacji oznacza, że to w praktyce samo państwo podejmuje tutaj decyzję w tym przedmiocie. Zasada działania na wniosek jest zatem mocno ograniczona przy tym przestępstwie, ponieważ państwo zawsze jest w stanie zainicjować postępowanie karne co do tego czynu, nawet jeśli pokrzywdzony nie składa wniosku o ściganie. Potwierdza to

⁴⁴ Jeszcze trudniej wskazać taką podstawę przy osobach pełniących funkcje zarządcze w danym podmiocie na innej podstawie niż przepisy k.s.h., np. na podstawie umowy, która musiałaby nakładać na nie obowiązek niepodjęwania działań ryzykownych, które mogłyby powodować niebezpieczeństwo wyrządzenia spółce szkody majątkowej.

pośrednio treść art. 209 § 3 k.k.: jeżeli pokrzywdzonemu przyznano odpowiednie świadczenia rodzinne albo świadczenia pieniężne wypłacane w przypadku bezskuteczności egzekucji alimentów, ściganie przestępstwa niealimentacji odbywa się już z urzędu, a nie na wniosek⁴⁵.

Poza tym jednym specyficznym wyjątkiem, jeżeli już ustawodawca uzależnia wszczęcie postępowania karnego o czyn zabroniony z części szczególnej k.k. od wniosku uprawnionego, podmiotem uprawnionym do jego wszczęcia jest pokrzywdzony. Wniosek o ściganie jest zatem generalnie instytucją związaną ściśle z uprawnieniami pokrzywdzonego w toku procesu karnego. Potwierdza to M. Kurowski, wskazując: „legitymację do złożenia wniosku o ściganie sprawcy ma co do zasady pokrzywdzony”⁴⁶, natomiast J. Skorupka wyraźnie zaznacza, że uprawnienie to „jest samodzielnym, osobistym prawem pokrzywdzonego”⁴⁷. Omawiane rozwiązanie odstępuje od tej zasady, ponieważ wnioski o ściganie mogą tutaj złożyć także podmioty inne niż pokrzywdzony. Pojawia się jednak pytanie, czy takie rozwiązanie nie jest sprzeczne z konstrukcją przestępstw wnioskowych, w których to pokrzywdzony ma decydować o inicjowaniu czynności w postępowaniu karnym. Uzasadniając ideę ścigania na wniosek, mocno akcentuje się przy tym właśnie nadrzędność interesu pokrzywdzonego nad interesem publicznym i ochronę pokrzywdzonego przed zjawiskiem wtórnej wiktymizacji⁴⁸. Tymczasem rozwiązanie wprowadzone przez ustawodawcę całkowicie pomija tutaj interes pokrzywdzonego, który może być niezainteresowany ściganem sprawcy przestępstwa, a mimo to inny podmiot będzie uprawniony do zainicjowania postępowania karnego, ignorując interesy pokrzywdzonego. Z tego punktu widzenia rozwiązanie wprowadzone przez ustawodawcę wydaje się sprzeczne z samymi podstawowymi założeniami instytucji wnioskowego trybu inicjowania postępowania karnego.

W konsekwencji tego rozwiązania podmioty niebędące formalnie pokrzywdzonym uzyskują częściowo uprawnienia przysługujące temu podmiotowi. Będą bowiem mogły złożyć wniosek o ściganie sprawcy, a w wypadku odmowy wszczęcia postępowania karnego lub jego umorzenia – będzie im zapewne przysługiwać prawo do zażalenia tej decyzji na podstawie art. 306 § 1 pkt 3 k.p.k. albo 306 § 1a pkt 3 k.p.k.

Zaznaczyć też należy, że przyznanie prawa do składania wniosku o ściganie innemu podmiotowi niż pokrzywdzony może prowadzić do powstania problemów

⁴⁵ Analogiczny pogląd wyraził T. Grzegorzczak (w: *System prawa karnego procesowego. Tom I. Zagadnienia Ogólne*. Cz. 2, red. P. Hofmański, Warszawa 2013, s. 346–347), wskazując, że w polskim prawie karnym funkcjonują cztery grupy przestępstw ściganych na wniosek, dzielących się z uwagi na to, kto może go złożyć: 1) jedynie pokrzywdzony; 2) pokrzywdzony lub inny organ (co dotyczy właśnie art. 209 § 2 k.k.); 3) jedynie dowódca wojskowy; 4) pokrzywdzony lub dowódca wojskowy. Wprowadzone przez ustawodawcę rozwiązanie nie mieści się zatem, jak widać, w żadnej z tych kategorii.

⁴⁶ *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom. I. Art. 1–424*, red. D. Świecki, Warszawa 2022, s. 100.

⁴⁷ *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. J. Skorupka, Warszawa 2020, s. 59.

⁴⁸ Zwraca na to uwagę A. Sakowicz, w: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. A. Sakowicz, Warszawa 2018, s. 75.

praktycznych, nieznanych dotychczas w polskim prawie karnym. Wypada się bowiem zastanowić, jak należy traktować sytuację, gdy wspólnik spółki złoży wniosek o ściganie, a następnie dokona zbycia przysługujących mu udziałów w spółce. Wydaje się, że taka sytuacja nie wpływa na skuteczność złożonego wniosku o ściganie, choć nie jest to w żaden sposób uregulowane przepisami prawa. Wątpliwości może też jednak budzić sytuacja przeciwna: wspólnik spółki zbywa swoje udziały i dopiero potem dowiaduje się, że zarząd spółki podejmował nieodpowiedzialne działania, które mogły doprowadzić do znacznej szkody majątkowej po stronie spółki. Czy może on złożyć wniosek o ściganie? Nie jest już wspólnikiem spółki, ale był w nim w momencie, gdy popełniono czyn zabroniony. Zakładając, że celem omawianej instytucji jest ochrona wspólników mniejszościowych przed działaniami mogącymi potencjalnie zagrozić ich interesom, powinien on mieć taką kompetencję. Ponownie jednak takie rozwiązanie nie wynika w żaden sposób z przepisów prawa. Pojawia się też pytanie, czy w takim razie nowy wspólnik, który nabył dopiero udziały w spółce, może złożyć wniosek o ściganie przestępstwa popełnionego, zanim został wspólnikiem? Zgodnie z przyjętym powyżej założeniem, że celem tej instytucji jest ochrona interesu majątkowego wspólników mniejszościowych, wydaje się z jednej strony, że takiej kompetencji on nie powinien posiadać, skoro czyn przestępny nastąpił przed objęciem przez niego udziałów. Z drugiej jednak – można też stwierdzić, że nowelizowany art. 296 § 4a k.k. nie różnicuje w żaden sposób statusu wspólnika w zależności od momentu jego nabycia – po prostu wspólnik spółki ma prawo do złożenia wniosku o ściganie.

Problemy mogą się też pojawić w związku z możliwością cofnięcia przez wspólnika wniosku o ściganie. Zakładając, że wspólnik jest też osobą, która złożyła zawiadomienie o przestępstwie, zgodnie z art. 334 § 3 k.p.k. zostanie on zawiadomiony o przesłaniu aktu oskarżenia do sądu. Jednakże nie będzie dalej informowany o przebiegu rozprawy głównej, gdyż nie ma statusu pokrzywdzonego. Nie będzie zatem miał możliwości dowiedzieć się, kiedy wygaśnie mu możliwość cofnięcia wniosku o ściganie, co zgodnie z art. 12 § 3 k.p.k. jest możliwe do zamknięcia przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej. Pojawia się też pytanie, czy wniosek będzie mógł cofnąć wspólnik, który zbył udziały po jego złożeniu. Trudno doszukiwać się tutaj analogii do sytuacji dotyczących np. pokrzywdzonego wierzyciela, który zbył wierzytelność po złożeniu wniosku o ściganie, ponieważ uprawnienie pokrzywdzonego do złożenia wniosku o ściganie wynikało z faktu naruszenia lub zagrożenia jego dobra prawnego, co nie dotyczy w tym przypadku wspólnika spółki. Jeżeli wspólnik traci prawo do cofnięcia wniosku po zbyciu udziałów, to czy nabywa je osoba nabywająca od niego udziały? W końcu prawo do złożenia wniosku jest ściśle uzależnione od posiadania udziałów w spółce, stąd może i prawo do cofnięcia wniosku powinno być z tym faktem powiązane?

Niestety, możliwość zadawania tak licznych pytań dotyczących nowelizacji wskazuje na to, że trudno uznać ją za rezultat w pełni przemyślanej refleksji ustawodawcy.

WNIOSKI

Przy dokonywaniu oceny zasadności wprowadzenia omawianej nowelizacji, warto pamiętać o opinii R. Zawłockiego, iż „kryminalizacja zachowań gospodarczych bezszkodowych lub nieumyślnych powinna być efektem absolutnej pewności co do jej praktycznej konieczności”⁴⁹. Trudno tymczasem uznać, że omawiana nowelizacja art. 296 § 4a k.k. – ułatwiająca w końcu inicjowanie postępowań karnych dotyczących zachowań gospodarczych bezszkodowych – była w istocie niezbędna. Jej wprowadzenie wydaje się skutkiem wadliwego określenia przyczyn nikłego zastosowania art. 296 § 1a k.k., które ustawodawca zidentyfikował w nadmiernie ograniczonym kręgu osób mogących złożyć wnioski o ściganie tego przestępstwa.

Tymczasem brak praktycznego zastosowania tego przepisu tkwi w jego konstrukcji – istotnie ogranicza ona zakres stanów faktycznych, które możemy dopasować do jego znamion. Ustawodawca winien zatem, w pierwszej kolejności, rozważyć nowelizację art. 296 § 1a k.k., a nie przepisu dotyczącego inicjowania jego ścigania. Co gorsza, rozwiązanie to nie wydaje się możliwe do pogodzenia z zasadą subsydiarności prawa karnego, albowiem wspólnicy czy akcjonariusze mniejszościowi mają wiele uprawnień wynikających z przepisów prawa gospodarczego, służących do obrony ich interesów. Przyznanie im prawa do złożenia wniosku o ściganie przestępstwa niegospodarności bezszkodowej nie wydaje się zatem w żaden sposób niezbędne dla obrony ich praw i stanowi nadmierną ingerencję prawa karnego w stosunki korporacyjne, grożąc nadużywaniem tej instytucji dla celów niewuwzględnionych w art. 297 § 1 k.p.k.⁵⁰

⁴⁹ R. Zawłocki, *Nowe przestępstwo...*, op. cit., s. 967.

⁵⁰ W tym kontekście za już mniej znaczącą wadliwość omawianego rozwiązania należy uznać pewną niekonsekwencję ze strony ustawodawcy przy jego wprowadzeniu. Również bowiem przy popełnieniu innych czynów zabronionych, wspólnik mniejszościowy spółki może być pośrednio pokrzywdzony zachowaniem organu zarządzającego spółką, ale w dalszym ciągu nie będzie miał możliwości inicjowania postępowania karnego, albowiem taki wniosek może złożyć jedynie pokrzywdzona spółka. Przykładem takiej sytuacji jest przestępstwo z art. 300 § 1 k.k. (udaremnianie lub uszczuplanie zaspokojenia swojego wierzyciela w razie grożącej dłużnikowi niewypłacalności lub upadłości), które może być ścigane tylko na wniosek pokrzywdzonego (o ile nie jest nim Skarb Państwa). Prawdopodobne jest tymczasem zaistnienie sytuacji, w której spółka kapitałowa jest wierzycielem dłużnika wyzbywającego się swojego majątku, a zarząd tej spółki nie podejmuje wszelkich możliwych kroków przeciwko dłużnikowi z uwagi na relacje biznesowe lub osobiste członków zarządu z dłużnikiem. Niezadowolony z tego faktu wspólnik mniejszościowy spółki mógłby złożyć w takiej sytuacji zawiadomienie o popełnieniu przez jej zarząd czynu zabronionego z art. 296 § 1 lub 1a k.k., ale będzie to uzasadnione tylko wtedy, gdy wierzycielność spółki jest na tyle wysoka, aby można mówić tutaj o znacznej szkodzi majątkowej. Jeżeli nie ma ryzyka wyrządzenia znacznej szkody majątkowej, jedyną prawnokarną możliwością działania ze strony wspólnika mniejszościowego byłoby złożenie zawiadomienia o przestępstwie z art. 300 § 1 k.k. przez nierzetelnego dłużnika. Nie będzie to jednak możliwe, ponieważ może to zrobić tylko spółka jako pokrzywdzona, a to nie nastąpi z uwagi na powiązania zarządu spółki z dłużnikiem. Jak widać zatem, również w odniesieniu do innych czynów zabronionych, dla ochrony interesów mniejszościowego wspólnika, akcjonariusza, udziałowca lub członka spółdzielni, uzasadnione byłoby poszerzenie kręgu podmiotów uprawnionych do złożenia wniosku o ich ściganie. Niezrozumiałe jest wobec tego, czemu taka możliwość została ograniczona tylko do czynu z art. 296 § 1a k.k.

Na samym końcu wypada jedynie zasygnalizować kwestię przekraczającą ramy niniejszej pracy, a mianowicie zwiększonego w ostatnim czasie zainteresowania ustawodawcy regulowaniem stosunków korporacyjnych za pomocą norm prawno-karnych. Można zauważyć, że Ustawą z dnia 9 lutego 2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw⁵¹ do k.s.h. dodano art. 587¹ i 587². Przepisy te sankcjonują karnie nieodpowiednią współpracę zarządu spółki (jak też np. prokurentów) z radą nadzorczą. Ustawodawca uznał zatem najwidoczniej, że zagrożenie sankcją karną jest niezbędnym elementem stabilizującym relacje pomiędzy organami spółki. Natomiast nowelizacja art. 296 § 4a k.k. stanowi prawno-karną ingerencję w relacje przede wszystkim pomiędzy wspólnikami mniejszościowymi a większościami oraz zarządem spółki czy prokurentami. Trudno tymczasem wskazać przyczyny konieczności tak intensywnego zainteresowania ustawodawcy regulowaniem tych kwestii za pomocą prawa karnego. Można zatem tę sytuację uznać za przejaw niewiary ustawodawcy w to, że prawo gospodarcze jest w stanie odpowiednio uregulować relacji wewnątrz-korporacyjnych i dlatego niezbędna jest w tym zakresie szersza ingerencja norm prawno-karnych. Trudno jednak przyjąć, że to w pełni trafna ocena sytuacji panującej w obrocie gospodarczym i raczej wypada stwierdzić, że jest to wyraz niebezpiecznego przekonania, iż prawo karne jest najlepszym sposobem zabezpieczenia prawidłowości stosunków społecznych.

BIBLIOGRAFIA

- Bojarski M., *Dozwolone ryzyko gospodarcze w polskim prawie karnym*, Wrocław 1977.
- Cimarno A., *Artykuł 296 KK jako karnoprocesowy instrument ochrony podmiotów gospodarczych przed nadużyciami ze strony kadry menedżerskiej*, w: *Problemy współczesnego prawa karnego. Część pierwsza*, red. B.T. Bieńkowska, Z. Jędrzejewski, Warszawa 2016.
- Dębowski P., *Działanie na szkodę spółki w świetle wprowadzonych zmian w Kodeksie karnym wraz z uwagami prawoporównawczymi na gruncie prawa niemieckiego*, w: *Problemy nowelizacji prawa sądowego*, red. D. Gil, Lublin 2013.
- Domarus A., *Skutek przestępny na gruncie przestępstwa nadużycia zaufania – zagadnienia wybrane*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2012, nr 3.
- Gałęski M., Grupa G., *Karnoprawna ocena decyzji menedżerskich*, „Monitor Prawa Handlowego” 2014, nr 1.
- Giezek J., Kardas P., *Odpowiedzialność karna za działanie na szkodę spółki – o potrzebie zmian*, „Przeгляд Prawa Handlowego” 2011, nr 8.
- Górniok O., *Znaczenie subsydiarności prawa karnego w jego interpretacji*, „Państwo i Prawo” 2007, nr 5.
- Hryniewicz E., *Karne działanie na szkodę spółki*, „Prokuratura i Prawo” 2012, nr 10.
- Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, red. J. Giezek, Warszawa 2021.
- Kodeks karny. Część szczególna. Tom III. Komentarz do art. 278–363*, red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2021.
- Kodeks karny. Komentarz*, red. T. Bojarski, Warszawa 2016.
- Kodeks karny. Komentarz*, red. R.A. Stefański, Warszawa 2020.

⁵¹ Dz.U. z 2022 r., poz. 807.

- Kodeks postępowania karnego. Komentarz, red. A. Sakowicz, Warszawa 2018.
- Kodeks postępowania karnego. Komentarz, red. J. Skorupka, Warszawa 2020.
- Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom I. Art. 1–424, red. D. Świecki, Warszawa 2022.
- Korzeniewski A., *Przestępstwa menedżerskie po liftingu*, „Rzeczpospolita” 2011, 14.07.
- Ligeza-Turlakiewicz M., Turlakiewicz G., *Granice kreatywnego zachowania menadżerów w kontekście art. 296 § 1a Kodeksu karnego*, „Prokuratura i Prawo” 2016, nr 5.
- Mucha A., *Struktura przestępstwa gospodarczego oraz okoliczności wyłączające bezprawność czynu w prawie karnym gospodarczym*, Warszawa 2013.
- Oczkowski T., *Nadużycie zaufania w prowadzeniu cudzych spraw majątkowych*, Warszawa 2013.
- Pawelec S., *Spółka kapitałowa jako pokrzywdzony w procesie karnym*, Warszawa 2011.
- Pietrzyk T., *Odpowiedzialność karna menedżerów spółek handlowych*, Warszawa 2020.
- Popławski H., *W kwestii rozwiązania zagadnienia ryzyka w płaszczyźnie winy*, „Nowe Prawo” 1969, nr 5.
- Romanowski M., *Kto ma decydować o interesie spółki: menedżer czy prokurator?*, „Rzeczpospolita” 2011, 16.06.
- Rozental K., *W sprawie karnoprawnego charakteru tzw. ryzyka zwykłego*, „Państwo i Prawo” 1991, nr 4.
- Sepiolo I., *Przestępstwo niegospodarności z art. 296 KK*, Warszawa 2013.
- Skorupka J., *Prawo karne gospodarcze. Zarys wykładu*, Warszawa 2005.
- Stefanicki R., *Należyta staranność zawodowa członka zarządu spółki kapitałowej*, Warszawa 2020.
- System prawa karnego procesowego. Tom I. Zagadnienia Ogólne. Cz. 2*, red. P. Hofmański, Warszawa 2013.
- Zawłocki R., *Podstawy odpowiedzialności karnej za przestępstwa gospodarcze*, Warszawa 2004.
- Zawłocki R., *Karalna niegospodarność*, w: *Aktualne problemy prawa karnego. Księga pamiątkowa z okazji Jubileuszu 70. urodzin Profesora Andrzeja J. Szwarca*, red. Ł. Pohl, Poznań 2009.
- Zawłocki R., *Nowe przestępstwo niegospodarności bezszkodowej z art. 296 § 1a Kodeksu karnego*, „Monitor Prawniczy” 2011, nr 18.
- Zawłocki R., *Przestępstwo niegospodarności*, w: *System prawa karnego. Tom 9. Przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarcze*, red. R. Zawłocki, Warszawa 2015.
- Zientara A., *Przestępstwo nadużycia zaufania z art. 296 Kodeksu karnego*, Warszawa 2010.
- Żółtek S., *Prawo karne gospodarcze w aspekcie zasady subsydiarności*, Warszawa 2009.

Cytuj jako:

Pilarczyk Ł., *Podmioty uprawnione do złożenia wniosku o ściganie przestępstwa karalnej niegospodarności bezszkodowej – ocena nowelizacji art. 296 § 4a k.k.*, „Ius Novum” 2025, nr 1(19), s. 61–82. DOI: 10.26399/iusnovum.v19.1.2025.05/1.pilarczyk